



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Mówią: „Nie ma o co płakać”, „Urodzicie jeszcze pięcioro dzieci”, „Może dobrze, że zmarło, bo pewnie było z nim coś nie tak”. Te słowa słyszą często rodzice, którzy stracili swe nienarodzone dzieci. Odmawia im się prawa do żałoby, płaczu, smutku. Ci, którzy nie przeżyli śmierci nienarodzonego dziecka, nie rozumieją, jak można pokochać kogoś, kogo jeszcze się nie widziało i nie przytulało. A rodzice cierpią właśnie dlatego, że nigdy dziecka nie zobaczą i nie przytula. Ze często nie ma nawet grobu, żeby mu zapalić świeczkę. ■

ZA TYDZIEŃ

- POMNIK DMOWSKIEGO wzbudza kontrowersje
- KOGO WYBRAĆ na gospodarza miasta?

21 października odeszła s. Jana Płaska

Siostra Jana od dobroci

Zajmowała małe mieszkanie na drugim piętrze budynku przy ul. Wiślanej, pełne światła, kwiatów i pamiątek. S. Jana – kobieta wielkiej mądrości, dobroci i sprawiedliwości – w urszulanym zakonie była od 21. roku życia.

– Po wyjściu z klasztoru ulicą Gęstą ruszyliśmy w kierunku uniwersytetu, gdzie leżeli ranni. Niemcy szybko nas zauważyli i zaczęli ostrzeliwać z góry. Pamiętam krew na jasnym habicie siostry Marii, ruiny płonącego domu. W ułamku sekundy uświadomiłam sobie, że trzeba biec po ratunek. Wbiegłam w płomienie i sama nie wiem jak znalazłam się na ulicy Bednarskiej. Tam upadłam i nie mogłam się ruszyć. Miałam około osiemdziesięciu ran – wspominała wydarzenia powstania warszawskiego w swoje 90. urodziny.

Podczas ewakuacji do Pruszkowa z Wiślanej siostry niosły ją na krzeselku. Jeden z Niemców wyciągnął pistolet. Chciał ją za-

bić. Siostra bronila go później: „robił to z litości...”. W szpitalu w Milanówku leżała rok. Lekarze nie dawali szans na przeżycie. – Byłam chyba bardzo zdyscyplinowaną zakonnicą, bo się ocknęłam, gdy matka generalna mówiła do mnie zdecydowanie: „Musi siostra żyć! Ma siostra żyć!”. Zaczęła wracać do zdrowia. Jeszcze leżąc w łóżku rozpoczęła wykłady z młodzieżą.

W 1947 r. spotkała w Chylicach Janinę Kotarbińską, pionierkę nauczania religii w szkołach. Po jej śmierci w 1954 r. to s. Jana prowadziła kursy katechetyczne. Była też pierwszą kobietą, którą prymas Wyszyński powołał w struktury Episkopatu, do komisji katechetycznej. Wówczas z bp. Edwardem Materskim opracowała katechizmy dla szkoły podstawowej, na których wychowało się kilka pokoleń Polaków. Drukowała je potajemnie w kurii warszawskiej, za co była nękana przez UB (dostała roczny wyrok w zawieszeniu). Była przyjacielelem ks. Jerzego Popiełuszki. Po jego śmierci pielęgnowała je-



ARCHIWUM URSZULANEK SJK

Siostra Jana pracowała w warszawskiej kurii przez 40 lat. 6 maja skończyła 96 lat

go spuściznę, publikując książki i artykuły.

Pogrzeb s. Jany zaplanowano na czwartek 26 października. Po Mszy św. o 13.15 w kościele na Tamce będzie pochowana na Cmentarzu Bródnowskim, w kwaterze 39H. **TG**

POZNAŃ '56 – BUDAPESZT



Pół wieku temu mieszkańcy Budapesztu – zachęteni polskim Czerwcem i październikową „odwilżą” – wystąpili przeciwko władzom komunistycznym w swoim kraju. Polacy pospieszyli ze wsparciem – organizowali zbiórki pieniędzy, krwi, lekarstw. W rocznicę powstania węgierskiego 22 października w Podkowie Leśnej kard. Józef Glemp, prymas Polski, a także Akos Engelmayr, prezes Wspólnoty Węgierskiej w Polsce, wzięli udział w obchodach budapeszteńskich wydarzeń. Za ofiary modlono się podczas Mszy św. w kościele św. Krzysztofa, a także przy grobie Węgrów – ofiar II wojny światowej. Fotografie, pamiątki, wycinki prasowe i spisane wspomnienia polskich i węgierskich wydarzeń z 1956 r. można oglądać na wystawie otwartej 21 października w Muzeum Historycznym. ■

Modlitwy przy grobie ofiar węgierskich

Biblioteka Nowaka-Jeziorańskiego

PREZYDENT KAZIMIERZ MARCINKIEWICZ odsłonił 19 października ławeczkę-pomnik Jana Nowaka-Jeziorańskiego oraz otworzył Bibliotekę i Centrum Informacji jego imienia przy ulicy Czerniakowskiej 178 A (na zdjęciu). Legendarny „Kurier z Warszawy” mieszkał w tym budynku od chwili powrotu do Polski w lipcu 2002 r. aż do śmierci. Był czytelnikiem Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży nr 97 przy ul. Górnośląskiej 1 i popierał starania biblioteki w pozyskaniu nowego lokalu. Biblioteka otrzymała od Fundacji Jadwigi i Jana Nowaków-Jeziorańskich część księgozbioru należącego do „Kuriera z Warszawy” (523 książki). Będzie on udostępnia-



JACEK ZAWADZKI

ny wszystkim zainteresowanym czytelnikom na miejscu, w wypożyczalni od poniedziałku do piątku, w godzinach 10–19.

Ulica Prymasa Hłonda

PRZY ŚWIĄTYNI OPATRZ-NOŚCI. Swoją ulicę w Warszawie ma kard. Józef Hłond. Z wnioskiem o upamiętnienie Prymasa w nazwie jednej z ulic otaczających Świątynię Opatrzności Bożej w Wilanowie wystąpił przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Inicjatywę poparł kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Radni zaproponowali, by imię Prymasa otrzymał dotychczas bezadresowy odcinek ul. F. Klimczaka biegnący od al. Rzeczypospolitej do ul. Orszady

przy Świątyni Opatrzności Bożej. Kardynał August Hłond (1881–1948) jako Prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński i poznański energicznie zarządzał diecezjami odrodzonej, międzywojennej Polski. Był organizatorem Akcji Katolickiej, uczestnikiem wielu międzynarodowych kongresów eucharystycznych, na których prezentował Kościół polski. Jako arcybiskup Warszawy odbudował świątynię stolicy. Zmarł 22 października 1948 r. Pochowano go w krypcie archikatedry św. Jana Chrzciciela.



ARCHIWUM CHORU

W Warszawie gościł przez trzy dni białoruski chór, jedyny polski zespół na Białorusi, który większość swych sił poświęca własnej twórczości. Dzięki zespołowi ujrzały światło dzienne: „Pieśń o Grodnie”, „Kochany Niemnie”, „Moja Warszawa”, „Pierwsza polska szkoła”, „Pieśń Filaretów”. „Głos znad Niemna” dał już prawie 300 koncertów, z czego na Białorusi – 165. Teraz w Warszawie śpiewał m.in. w kościele Ofiarowania Pańskiego na Urysonwie i w bazylice Świętego Krzyża

Urząd bliższy mieszkańcom

STACJA METRO CENTRUM. Ogólnomiejski Punkt Obsługi Mieszkańców znajdujący się na stacji metra Centrum to element pilotażowego programu mającego ułatwić warszawiakom załatwiania urzędowych spraw. W trzech punktach, zlokalizowanych na stacjach metra: Centrum i Świętokrzyska oraz w budynku Urzędu przy pl. Starynkiewicza 7/9, mieszkań-

cy będą mogli uzyskać informacje o sposobie załatwienia sprawy i odpowiednie druki, a także złożyć wnioski dotyczące m. in.: odpisów z aktów stanu cywilnego, aktualizacji NIP-3 przy wymianie dowodu osobistego, wydania wtórnika prawa jazdy czy zameldowania. Punkty będą obsługiwać interesantów od poniedziałku do piątku w godzinach od 13.00 do 19.00.

Warszawiacy uczcili ks. Jerzego

KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. Msza św. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu zgromadziła w 22. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki tłumy wiernych. Eucharystii przewodniczył kard. Józef Glemp. Ks. Zygmunt Malacki wspominał ks. Jerzego i podkreślił, że jego słowa i czyny, smutki i radości oraz posługa w konfesjonale to świadectwo wiary i miłości, którą uka-

zywał aż do śmierci. Homilię wygłosił ks. Feliks Folejewski, pallotyn, który przejął duszpasterstwo ludzi pracy po śmierci ks. Popiełuszki. Mówił o zamordowanym kapłanie jako o ideale księdza podnoszącego na duchu ludzi stłamszonych przez system komunistyczny. – Wyznawcom ideologii kłamstwa wydawało się, że zabili ks. Jerzego, ale on dziś żyje wśród nas – powiedział.

Muzeum Wojska Polskiego



BIURO PRASOWE UM WARSZAWY

Od 11 listopada pilnie strzeżona do tej pory Cytadela, zostanie udostępniona warszawiakom

CYTADELA. Na terenie Cytadeli Warszawskiej, w miejscu dotychczasowych obiektów użytkowanych od 170 lat przez wojsko, powstanie nowoczesny gmach muzeum o powierzchni 35 tysięcy mkw. W przyszłym roku, rozstrzygnięty zostanie międzynarodowy konkurs na projekt architektoniczny muzeum. Poza pomieszczeniami dla ekspozycji zbiorów powstaną również sale konferencyjne, kinowa, a także amfiteatr. Rozważane jest

także przygotowanie bazy noclegowej dla wycieczek odwiedzających muzeum. Głównym realizatorem całości przedsięwzięcia będzie Agencja Mienia Wojskowego. 11 listopada, w Święto Niepodległości, cytadela zostanie otwarta dla mieszkańców stolicy. – Moją ambicją jest to, aby Muzeum Wojska Polskiego było jednym z najnowszych i najpiękniejszych w Europie – powiedział szef MON Radosław Sikorski.

Z Warszawy do Watykanu na wózku

Tym razem się udało!

Z pielgrzymem na wózku **Norbertem Piotrowskim**, który w asyście wolontariusza ponad trzy miesiące jechał do grobu Papieża, rozmawia Joanna Jureczko-Wilk

JOANNA JURECZKO-WILK: *To była druga próba dotarcia do grobu Jana Pawła II, tym razem udana. 1200 kilometrów przejechanych w ponad trzy miesiące. Co było najtrudniejsze w tej pielgrzymce?*

NORBERT PIOTROWSKI: – Na początku najbardziej dokuczał nam upał – w Wenecji nawet 40-stopniowy. Musieliśmy pokonać barierę językową, we Włoszech mieliśmy problemy z noclegami. W Wenecji odmawiano nam noclegu, znaleźliśmy go dopiero dziesięć kilometrów za miastem. Zdarzało się nam spać na boiskach szkolnych, parkingu, dwie noce na dworcu w Neapolu. Gdybym wcześniej widział trasę, jaką mamy pokonać, chyba bym nie podjął się tej wyprawy. Trudno było zwłaszcza w górach. Poruszam się na wózku tyłem, odpychając się bezwładnymi nogami, bo mam trzy niesprawne kończyny. Nie widzę dziur, ani kamieni na drodze, a najechanie na nie groziło wywrotką. Z dwoma plecakami i z torbą przy wózku ważyłem 160 kg. Ciężko było jechać pod górę, niebezpiecznie z góry, kiedy rozpędzałem się, nawet jadąc na dwóch hamulcach. Czasami poruszałem się wózkiem dosłownie milimetry od przepa-



ści. Dziennie pokonywa-
liśmy do 45 km, ale też
robiliśmy sobie przerwy.
Wszystko z myślą o Janie
Pawle II.

A jak reagowali kierowcy?

– Często na mnie trąbili. W Austrii część trasy musieliśmy pokonać pociągiem, bo nie mogłem poruszać się na wózku po drodze. I tak karabinierzy, którzy nas zatrzymywali, kiedy dowiadywali się skąd i dokąd jedziemy, wołali „Santa Madonna!”. Kierowcy,

Norbert Piotrowski i wolontariusz Łukasz Kornega już z powrotem w Warszawie

zwłaszcza Włoszki, często zatrzymywali się na trasie i chcieli nas koniecznie podwozić. A ja nie chciałem, poważnie, bo przecież miałem jechać na wózku.

Czy po swoich prawie dziesięciu wywrotkach na wózku i trzech wypadkach Łukasza myślał Pan o wcześniejszym powrocie?

– Nie. Ostatni, 60-kilometry odcinek z Anagni, pokonałem pociągiem, bo Łukasz był po operacji stopy, więc nie mógł je-

chać na rowerze i mnie pilotować. Był tylko jeden taki moment, kiedy myśleliśmy, że to koniec wyprawy: bankomat „połknął” mi kartę i zostaliśmy bez pieniędzy. Bank odpowiadał, że odesła kartę do Polski. Przed nami były jeszcze dwa miesiące w drodze. Ale pomogli nam dobrzy ludzie, których spotykaliśmy w ciągu całej naszej podróży. Pamiętam Włocha, który nie mógł nas przyjąć na nocleg, bo miał małe mieszkanie, ale za to nas nakarmił. Pomagała nam Polonia. Kiedy ludzie dowiadywali się, że jedziemy do grobu Jana Pawła II, podjeżdżali do nas samochodami, dawali nam wodę, żywność, niekiedy drobne pieniądze. W Austrii dwie Polki zorganizowały zbiórkę pieniędzy dla nas, zamówiły Mszę w naszej intencji.

Co czuliście, kiedy 11 października dojechaliście na Plac św. Piotra?

– Wielkie wzruszenie, radość... Byliśmy na audiencji generalnej i przekazaliśmy Benedyktowi XVI polską flagę z podpisami osób niepełnosprawnych. Byliśmy u grobu Jana Pawła II. To był cel pielgrzymki, projekt mojego życia.

To znaczy, że już nie planujecie kolejnej wyprawy?

– Teraz muszę opisać wyprawę na mojej stronie internetowej, opracować ponad tysiąc zdjęć, które zrobiłem. No i przez najbliższe trzy lata będę przygotowywał się do mistrzostw Polski w pływaniu osób niepełnosprawnych. ■

■ R E K L A M A ■

RADIOJÓZEF 96,5^{fm}
Zawsze chrześcijańskie granie

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm | ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa | tel. (22) 626 90 69 | www.radiojozef.pl

400 zniczy pali się nieustannie w polskim Internecie. To groby c

Siec jest jedynym miejscem, gdzie mogą zostawić ślad pamięci o utraconym dziecku. Wpisują imiona, piszą wiersze o swoich aniołkach, zapalają wirtualne świeczki, wycierając z klawiatury prawdziwe tży. Bywa, że nie rozumieją ich nawet kapłani.

tekst i zdjęcia
TOMASZ GOŁĄB

Osierociły ic

W kościele św. Boromeusza zebrało się kilkadziesiąt osób. Kilka chwil wcześniej zapalili małe świece na balustradzie przed ołtarzem. Każdy z obecnych nosi w sercu pamięć o dziecku, które Pan Bóg zaprosił do siebie znacznie wcześniej niż by tego pragnęli. W słowa homilii o. Marcina Mogielskiego wsłuchują się uważnie.

– Trudno uwierzyć w zmartwychwstanie, bo po tej stronie życia ta najważniejsza prawda naszej wiary nie jest do uchwycenia zmysłami. Przez zranione serce patrzemy na nadzieję nie-

ba, gdzie nie będzie bólu, gdzie nie będzie trzeba się rozstawać...

Już nie pytają: dlaczego

O 15 października jako Dniu Dziecka Utraconego mówi się w Polsce od 2004 r., a w Stanach Zjednoczonych i niektórych krajach Europy od 1989 r. W Polsce Organizacja Rodziców po Stracie i Rodziców Dzieci Chorych DLACZEGO uznała, że wyznaczenie szczególnego dnia poświęconego problemowi ro-

Ich dzieci nie mają swoich grobów. Stawiają więc świece na grobach innych dzieci

– Nawet kapłani uciekają przed problemem – ubolewa o. Mogielski

dzieci, którzy stracili dziecko, jest potrzebne. Tęsknota, frustracja, poczucie winy i klęski to uczucia, które towarzyszą osieroconym rodzicom częstokroć do końca życia. Wiek dziecka oraz okoliczności jego śmierci wiążą się z różnorodnymi problemami, które jeszcze bardziej pogłębiają smutek i rozgoryczenie.

– Problem w tym, że wielu rodziców w tych trudnych chwilach nie otrzymuje należytego wsparcia, także księży. Kapłani uciekają przed problemem. Często wynika to z niewiedzy, nieporadności, czysto ludzkiego lęku, o to że nie będę potrafił im pomóc – mówi o. Marcin Mogielski, dominikanin, nieformalny duszpasterz rodziców, którzy stracili dziecko.

40 tys. łez, a czasem razy dwa

On sam wolałby się skupić na duszpasterstwie akademickim. Pracuje na Nowym Mieście przy ul. Freta 10. Ale próżno szukał kapłana, który za niego niósłby nadzieję i po-

cieszenie rodzicom po stracie. Dalej jest więc moderatorem forum na stronie www.poronienie.pl.

– Nikt z nas nie zdaje sobie sprawy, jak wielkie jest zapotrzebowanie na wsparcie kobiet, które przeżyły taką tragedię – mówi o. Mogielski.

– Rocznie poronienie dotyka w Polsce 40 tysięcy kobiet – dodaje Monika Królak z DLACZEGO.

Wszystkie mówią: „drugi raz tego nie przeżyję”. Chociaż niekiedy to doświadczenie spada na nie drugi, czasem trzeci lub czwarty raz. Rodzice z Organizacji DLACZEGO starają się obalić stereotypy związane ze stratą. Uznają, że konieczność pożegnania się ze zmarłym dzieckiem jest niezbędna do pełnego przeżycia żałoby.

– Czasem organizujemy szkolenia dla położnych, w których tłumaczymy, dlaczego to tak ważne, by personel medyczny wydawał ciało zmarłego dziecka. Ale, niestety, w tej dzie-



dzieci, które nigdy się nie narodziły.

h dzieci

dzinie wciąż niewiele się zmienia – podkreśla Królak.

Warunek żaloby

Trochę się jednak zmieniło. 4 września Ministerstwo Zdrowia opublikowało projekt rozporządzenia zmieniającego sposób postępowania w takich sytuacjach: od tej pory za zwłoki uważane będą ciała wszystkich zmarłych dzieci bez względu na czas trwania ciąży. I będą bez zbędnych formalności przekazywane bliskim. Dzięki temu rodzice dzieci zmarłych przed narodzeniem przezwyciężą przynajmniej administracyjne przeszkody utrudniające godne przeżycie żaloby. Pozostanie im jednak społeczne niezrozumienie.

– W środowisku rodzinnym często powtarzany jest frazes: „będziesz mniej cierpieć, gdy nie zobaczysz dziecka”, podczas gdy psychologowie uważają, że nie w pełni przeżyta żałoba może mieć negatywne skutki w dalszym życiu. Rodzice, którzy stracili dziecko w wyniku poronienia lub martwego porodu, spotykają się z brakiem procedur szpitalnych, z nieznamościami przepi-

sów prawnych dotyczących zachowywania się personelu w takiej sytuacji, z niezrozumieniem ze strony osób duchownych, które to – mimo wielkiego nacisku na obronę życia dzieci zagrożonych aborcją – całkiem zapominają o tragedii rodziców dzieci poronionych, przedwcześnie zmarłych, odmawiając pogrzebu – mówi przedstawiciel DLACZEGO.

– Trudno znaleźć księdza, który by chciał choćby odprawić Mszę dla rodziców po stracie – mówi Monika, mama Jaromira, którego Pan Bóg powołał do siebie wprost spod jej serca dwa lata temu.

– To oczywista niekonsekwencja. Nie można walczyć o życie nienarodzonych, nie zapewniając im godnego pochówku, gdy umrą – podkreśla o. Marcin Mogielski. – Wierzymy, że są zbawione, bo nie noszą w sobie żadnej winy. W dodatku dziecko w łonie matki jest katechumenem, przygotowywane jest do chrztu, a chrzest pragnienia jest według teologii ważny – argumentuje dominikanin, podkreślając że kapłani nie muszą ograniczać się do pokropku.

Żeby babcia wiedziała

Ale rodziców po stracie dziecka bardziej jeszcze boli społeczny ostracyzm, bo utrudnia dotkniętym tragedią osobom odnaleźć się na nowo wśród sąsiadów, współpracowników, czasem nawet członków rodziny.

– Nie chcemy się izolować; domagamy się szacunku objawiającego się chociażby godnym traktowaniem ciała zmarłego dziecka. Prosimy również o szacunek dla naszego pielęgnowania pamięci

Co roku poronienie dotyka 40 tys. małżeństw

o dziecku, które odeszło – podkreśla Monika Królak.

Tymczasem: – Pytała, jak się czuję. Ale potem padły słowa, których matka po stracie dziecka nie powinna nigdy usłyszeć: że stało się lepiej, bo może urodziłoby się chore – mówi jedna z mam aniołków.

Ale nowe rozporządzenie ministra zdrowia nie przewiduje jednego: rejestracji najmłodszych w Urzędzie Stanu Cywilnego.

– Najważniejsze, że mam akt urodzenia mojego dziecka, że jest ono zarejestrowane, zostało pochowane – ma swój grób, imię, nazwisko, istniało na świecie, także w sferze prawnej i został po nim namacalny ślad, a nie tylko wspomnienie – napisała kiedyś do o. Marcina matka, której udało się zarejestrować dziecko w USC, mimo, że żyło tylko 20 tygodni w jej łonie.

– Te dzieci zasługują, by mieć nazwisko. By matka wiedziała, że była mamą, a dziadek – że został dziadkiem. A potem żeby oboje mogli przeżyć żałobę – podkreśla dominikanin.

Ziemia dzieci bez winy

Do niedawna nie było miejsca na świecie, w którym rodzice po stracie mogliby odwiedzać swoje dziecko. Zapalali więc znicze na cmentarzach przy grobach innych zmarłych dzieci. Aż do 2005 r., gdy powstała republikadzieci.org.

Kilkaset imion, czasem tylko „aniołków” z datą, kiedy ich serce przestało bić. Albo nawet nie zaczęło, bo przy płonących wirtualnych zniczach raz za razem widnieje „10 tydzień ciąży”, czasem nawet wcześniej. Oczekiwanie, od pierwszych chwil kochane, pozostawiają nieutulonych rodziców. Czasami bardzo dawno, na przykład 30 lat temu.

– Na jedno ze spotkań naszej grupy wsparcia przyszła pani, która swoje dziecko straciła przed kilkadziesiąt laty. Była wdzięczna, że po tylu latach wreszcie może o tym z kimś porozmawiać – mówi Królak.

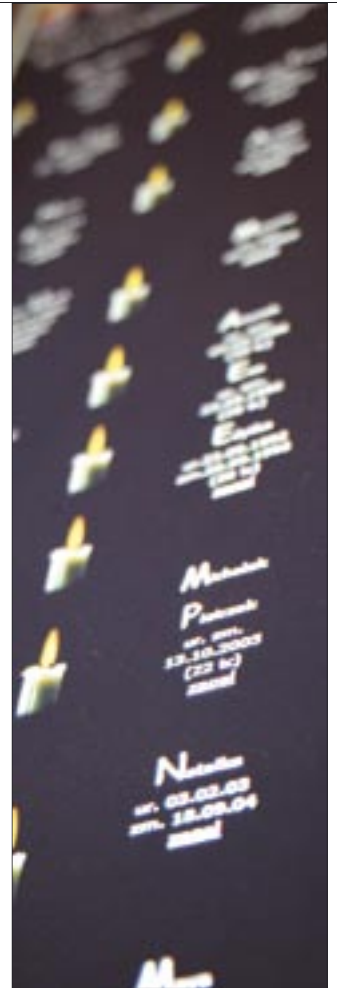
Grup wsparcia nie ma zbyt wiele. W Warszawie zaledwie jedna dla rodziców po poronieniu. Spotyka się przy kościele św.

W Sieci jest około 400 symbolicznych grobów. Każdy może zapalić tam świeczkę

Anny – nieregularnie, najczęściej raz na miesiąc. Zwolują się przez Internet. Stronę www.dlaczego.org.pl odwiedzają niemal codziennie. Bo fazy żaloby mają różną intensywność, ale w tych sytuacjach trwają zwykle bardzo długo. W 2005 roku po raz pierwszy obchodzili dzień pamięci o tych najmniejszych, których zabrakło.

Codziennie w republicedzieci.org przybywa wirtualnych światełek dla aniołków. Anna Banasiak z portalu dlaczego.org.pl niemal nie nadąza z wprowadzaniem nowych nazwisk, zdjęć, wierszy pisanych ze łzami w oczach przez osieroconych rodziców.

1 listopada przybędzie jednak jeszcze jedno symboliczne miejsce dla wszystkich rodziców po stracie. Matka Boża ogarniająca ramionami dzieci to główny motyw pomnika, który stanie w dniu Wszystkich Świętych przy kościele św. Katarzyny. Twarze dzieci nie mają rysów. Podobnie jak twarz Matki Boskiej, która je przytula. ■



Na Ursynowie już kołęda

Lepszy klimat do rozmowy

Rozmowa z **ks. Tomaszem Królem**, proboszczem par. św. Tomasza Apostoła na Ursynowie

JOANNA JURECZKO-WILK: – Czy parafianie zdziwili się, kiedy 17 października Ksiądz zapukał do nich z wizytą kołędową?

KS. TOMASZ KRÓL: – Nie. To już jest tradycja w naszej parafii, że w październiku zaczynamy wizyty duszpasterskie, a kończymy je w marcu następnego roku. Jesteśmy dużą, 30-tysięczną wspólnotą.

– *Może warto, tak jak w innych ursynowskich parafiach, odwiedzić rodzinę co dwa lata?*

– Na samym początku istnienia parafii, gdy mieliśmy mniej księży, tak właśnie robiliśmy. Myślę jednak, że warto jak najczęściej podbudowywać ducha wspólnoty. Na terenie naszej parafii przybywa bloków, wprowadzają się nowi mieszkańcy. W czasie wizyt duszpasterskich dowiadujemy się, kto się wyprowadził, kto ożenił, komu urodziło się dziecko, kto potrzebuje pomocy materialnej... Nie chodzi tylko o kościelną statystykę. Kołęda to wspaniała okazja do rozmowy z ludźmi, którzy nigdy nie przysliby ze swoimi problemami do kancelarii parafialnej, do spotkania z tymi, którym „droga do kościoła zarosła”.



Helena Urbaniak czekała na księdza na klatce bloku przy Hirszfelda I. Była pierwszą parafianką, która w tym roku przyjmowała kołędę.

– *Ile rodzin przyjmuje księży po kołędzie?*

– Około 40 procent, czyli ponad 5 tys. rodzin.

– *Czy drzwi otwierają się także w nowych apartamentowcach?*

– Mieszkają tam głównie ludzie młodzi. Czasami jesteśmy mile zaskoczeni. Zdarzyło się, że jeden z mieszkańców – student – nie zdążył na kołędę. Odszukał księdza, poprosił, żeby jeszcze do niego wstąpił. Kiedy ksiądz wszedł do mieszkania, w pokoju już czekał stół nakryty białym obrusem, stał krzyż, świece, woda święcona...

■ R E K L A M A ■

Zyskaj zdrowie

Okazyjne Ceny!

Gripex Max
Wskazania: Wskazania: objawy przeziębienia, grypy i stanów grypopodobnych takie jak: gorączka, ból głowy, ból gardła, ból mięśniowy i bóle stawów, katar, suchy kaszel.
1 tabletki zawiera 500mg paracetamolu, 30mg chlorowodorku pseudoefedryny, 10mg bromowodorku dekstrometorfanu.
Opakowanie zawiera 10 tabletek powlekanych.
Podmiot odpowiedzialny: US Pharmacia Sp. z o.o.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

24 szt. ~~11,35~~ **9,15**

Flussax Dżest Dżest
Nowe, skuteczne na grypy i przeziębienie preparaty o smaku owocowym i witaminami. Tabletki rozpuszczalne są i rozpuszczają się w 10 sekund! Zawiera 100 mg paracetamolu, 10 mg chlorowodorku pseudoefedryny, 10 mg bromowodorku dekstrometorfanu. Preparat dżest przeznaczony jest dla dzieci aktywnej i ruchliwej, umożliwiający im w pełni integracyjny wzrost.
5,79 zł szt. ~~6,16~~ **4,16**

Opakowanie zawiera 10 tabletek powlekanych.
Podmiot odpowiedzialny: Polpharma S.A.

Euphorbium
Wskazania: Należy nosa o różne choroby (zapalenie, ból, alergiczne), należy nosa o różnym stopniu nasilenia i przegrzania w przypadku suchego powietrza w domu i przewlekłego zapalenia zatok, a także aby poprawić drożność nosa przy katarze sezonowym.
Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

24 szt. ~~20,34~~ **16,34**

POLOPIRYNAS
Wskazania: Składnik czynny: acetylosalicylowy. Preparat jest przeciwbólowym, przeciwzapalnym i przeciwgorączkowym. Preparat jest przeciwbólowym, przeciwzapalnym i przeciwgorączkowym. Preparat jest przeciwbólowym, przeciwzapalnym i przeciwgorączkowym.
5 szt. ~~4,92~~ **4,92**

1 tabletki zawiera 100mg kwasu acetylosalicylowego. Opakowanie zawiera 20 tabletek.
Podmiot odpowiedzialny: Zakłady Farmaceutyczne POLPIRYNAS SA.

Acatar Acti-Tabs
Wskazania: Łagodzenie objawów zapalenia błony śluzowej nosa, takich jak: obrzęk błony śluzowej nosa i zatok przynosowych, wyciek wydzieliny z nosa (katar), uczucie zatkanego nosa oraz kichanie, wysypki pojawiające w przebiegu grypy i grypki. Lek może być także stosowany dodatkowo w przypadku alergicznego zapalenia błony śluzowej nosa i w naczynioruchowym obrzęku błony śluzowej nosa.
1 tabletki zawiera 60mg chlorowodorku pseudoefedryny i 2,5mg chlorowodorku triprolidyny. Opakowanie zawiera 12 tabletek.
9,05 ~~9,15~~

Podmiot odpowiedzialny: US Pharmacia Sp. z o.o.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

Slow-Mag B₆
Wskazania: Niedobór magnezu i witaminy B₆, wzmożona drażliwość i podatność na stres wynikające z niedoboru magnezu, zaburzenia rytmu serca, nadciśnienie tętnicze, zaburzenia nerwowo-mięśniowe, zaburzenia w budowie tkanki kostnej, ciąża, okres laktacji, kamica nerkowa szczawianowo-wapniowa, zaburzenia przemiany lipidów we krwi, zaburzenia wodno-elektrolitowe, alkoholizm, stosowanie leków moczopędnych, przeczyszczających, doustnych leków antykoncepcyjnych, terapia uzupełniająca w leczeniu bólów głowy, mięśni, migreny.
1 tabletki zawiera 535mg chlorku magnezu sześciowodnego (64mg magnezu) i 5mg chlorowodorku pirydoksyny (witaminy B₆). Opakowanie zawiera 10 tabletek powlekanych.
18-10 ~~14,95~~ **14,95**

Podmiot odpowiedzialny: Curtis Healthcare Sp. z o.o.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

Ranigast MAX
Wskazania: Objawowe leczenie dolegliwości żołądkowych nie związanych z chorobą organiczną przewodu pokarmowego: niestrawność (dyspepsja), zgaga, nadkwasność, ból w nadżożuszu.
1 tabletki zawiera 150mg ranitydyny.
Opakowanie zawiera 10 tabletek powlekanych.
5,25 ~~4,85~~ **4,85**

Podmiot odpowiedzialny: Zakłady Farmaceutyczne Polpharma S.A.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

O te i inne preparaty z najnowszej oferty Programu „Zyskaj Zdrowie” prosimy pytać w Aptekach uczestniczących w Programie.

12 tysięcy do wzięcia

Im musi się udać

Większość jest na bezrobociu od kilku do kilkunastu miesięcy. Dość mają dobijania się do drzwi działów rekrutacji, straconych pieniędzy na listy motywacyjne i fakсы do pośredników. Ofertę Fundacji Nadzieja przyjęli z ulgą, chociaż nie bez obaw.

Życie nauczyło ich, żeby nie cieszyć się zbyt wcześnie, zwłaszcza gdy ktoś im oferuje pieniądze.

– 12 tysięcy złotych? I nie będę musiała tego zwracać? – upewnia się pani Mariola, która zawsze marzyła, żeby otworzyć własny zakład fryzjerski w niewielkim podwarszawskim miasteczku.

Małgorzata Dębowska trafiła do fundacji na początku paź-



Amortyzacje, ZUS-y, podatki, składki – księgowy żargon Katarzyna Trzpiola przekłada w kilka chwil na język zrozumiały dla młodych adeptów wolnego rynku

dziernika. Zaproponowano jej udział w „Vademecum przedsiębiorcy” – miesięcznym szkoleniu z marketingu, tworzenia biznesplanów, prowadzenia księgowości i przygotowania wniosków o dotacje. Kiedy je skończy, będzie mogła ubiegać się o dotację nawet do 12 136 złotych z Urzędu Pracy na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Pani Małgosia, 25-latką z mężem i 1,5-letnim Filipem, chciałaby przenieść się do rodzinnej Kamionki w Lubelskiem, niedaleko Kazimierza.

– Mam dom, ziemię, chciałabym wynajmować pokoje weekendowiczom. Można także prowadzić naukę jazdy konnej, założyć staw rybny... – marzy. Po dwóch latach bezrobocia jest zdeterminowana. – Musi się udać.

W poprzednim projekcie fundacji – „ABC działalności gospodarczej” – wzięło udział 360 bezrobotnych. 154 z nich otrzymało dotację i założyło własne firmy. Warunkiem skorzystania ze szkolenia „Vademecum przedsiębiorcy” jest ukończenie 25 lat, upływ co najmniej roku od ukończenia szkoły i status bezrobotnego od maksymalnie dwóch lat. **TG**

FUNDACJA NADZIEJA

ul. Nowogrodzka 49 Warszawa
tel.: (0 22) 522-84-30
fax: (0 22) 522-84-60
info@fundacja-nadzieja.org.pl

■ R E K L A M A ■

Zyskaj zdrowie

Już ponad 4 lata, wspólnie z Aptekarzami uczestniczącymi w Programie „Zyskaj Zdrowie”, promujemy zachowania prozdrowotne w naszym społeczeństwie.

**ZYSKAJ
ZDR  WIE**

Program „Zyskaj Zdrowie” cały czas się rozwija. Tym razem prezentujemy Państwu nowe logo Programu, które będzie nam towarzyszyć w przeprowadzanych działaniach. Mamy nadzieję, że nowy znak spodoba się Państwu i jeszcze bardziej zachęci do podejmowania zachowań, mających na celu „zyskanie zdrowia”.

Zyskaj  zdrowie

Zapraszamy
do Aptek uczestniczących
w Programie „Zyskaj Zdrowie”

Adresy wybranych Aptek uczestniczących w Programie „Zyskaj Zdrowie”:

Borzęcin Duży: ul. Warszawska 818*, **Ciechanów:** ul. Broniewskiego 16, ul. Okrzei 8, **Głinojeck:** ul. Płocka 13i, **Góra Kalwaria:** ul. Ks. Popieluski 2A, **Kutno:** ul. Bolesława Chrobrego 12, ul. Jana Pawła II nr 3, ul. Podrzeczna 5, ul. Podrzeczna 9, **Legionowo:** ul. Nowodworska 21B, **Łazy:** ul. Łączności 6, **Łódź:** ul. Żubardzka 14, **Marki:** ul. Fabryczna 1, **Nowy Dwór Mazowiecki:** ul. Czarnieckiego 4, ul. Warszawska 15, **Otwock:** ul. Warszawska 32, **Piastów:** ul. W. Łukasińskiego 25, **Podkowa Leśna:** ul. Słowicza 1g, **Sanniki:** ul. Warszawska 169, **Sochaczew:** ul. Chodakowska 1, ul. Gawłowska 3, **Stare Babice:** ul. Rynek 17, **Warszawa:** Al. Komisji Edukacji Narodowej 36A, Plac Mirowski 1, ul. Białobrzaska 58, ul. Bursztynowa 2, ul. Dereniowa 52/54, ul. Garwolińska 16, ul. Janowskiego 15, ul. Keniga 14, ul. Łabiszyńska 16, ul. Malczewskiego 56, ul. Nowosielecka 12, ul. Odkryta 51, ul. Petöfięgo 3, ul. Potockich 111, ul. Sapieżyńska 3, ul. Surowieckiego 8, ul. Wileńska 18, **Wołomin:** ul. Armii Krajowej 64 bl. 11, **Ząbki:** ul. 3-go Maja 14, **Zielonka:** ul. Poniatowskiego 97, **Żuromin:** ul. Piłsudskiego 7.

* - punkt apteczny

Jean Vanier w Warszawie

Starość jest piękna!

„Akceptacja słabości, przyjęcie samych siebie takimi, jakimi jesteśmy, może nas otworzyć na relacje z innymi ludźmi i doprowadzić do wewnętrznego uzdrowienia” – mówił 15 października Jean Vanier, założyciel wspólnot Arka, w czasie spotkania na Uniwersytecie Warszawskim.

– To, że słabość może być siłą, brzmi jak paradoks. Rzeczywiście – słabość może być straszna – mówił prelegent do licznie zgromadzonych słuchaczy. Stwierdził, że po grzechu wszyscy ludzie doświadczają lęku, a podstawowym lękiem jest strach przed śmiercią. Dlatego we współczesnym świecie tak wielu wciąż musi coś sobie udowodniać, wciąż coś zdobywać, czy osiągać, aby zyskać podziw i uznanie innych. – Ukrywamy własną słabość, boimy się upokorzenia – mówił założyciel wspólnot Arka. – Chronimy się, tworząc mury. Pojawia się jednak pytanie, czy te mury nie stają się więzieniem dla nas samych.

Założyciel wspólnot Arka opowiedział też o własnym doświadczeniu słabości, starości, ubytku sił: – To coś wspaniałego! – wyznał. – Jestem słabszy i mogę doświadczyć troski ze strony innych, opieki od osób upośledzonych. Starość jest pięknym czasem, gdy jest się otoczonym wspólnotą. To jest realizacja wizji Jezusa Chrystusa.

Wspominał też swoje kontakty z Janem Pawłem II. – Papież przy-

znał się kiedyś, że nie za wiele rozumiał, gdy pierwszy raz opowiedziałem mu o Arce i o doświadczeniu tego, jak bardzo osoby słabe i upośledzone pomagają nam w uzdrawianiu nas samych – powiedział. – Natomiast im był starszy i bardziej chory i cierpiący – tym lepiej rozumiał Arkę.

Jean Vanier przybył do Polski 12 października. W tym dniu wygłosił w Krakowie konferencję nt. „Przezwyciężajmy nasze lęki. Budujmy pokój”. 13 i 14 października w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach poprowadził rekolekcję dla członków wspólnot „L'Arche” i „Wiara i Światło”. 15 października głosił wykłady w Warszawie. Następnego dnia spotkał się z sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu bp. Piotrem Liberą, a potem z dziennikarzami. Wizycie Jeana Vanier towarzyszą obchody Tygodnia Wspólnot „L'Arche” w Polsce.

„L'Arche” – Arka jest wspólnotą życia, w której razem mieszkają i pracują osoby niepełnosprawne intelektualnie i ich asystenci. Pierwszą wspólnotę w 1964 r. we Francji stworzył Jean Vanier razem z dwoma upośledzonymi mężczyznami. Duchowym ojcem wspólnoty przez kilkadziesiąt lat był dominikanin o. Thomas Philippe. Obecnie w 30 krajach istnieje 130 wspólnot, w których spotykają się i mieszkają ludzie różnych wyznań, poglądów, tradycji, wykształcenia i zdolności. W Polsce działają trzy wspólnoty: w Śledziejowicach k. Krakowa, w Poznaniu i we Wrocławiu. JJW/KAI

**Jean Vanier
odznaczony
został
specjalnym
medalem
Senatu RP**



JACEK ZAWADZKI

Zapowiedzi

■ ZADUSZKI TWÓRCÓW

29 października po Mszy św. o godz. 18.00 w kościele środowisk twórczych na pl. Teatralnym odbędzie się program artystyczny „Na Zaduszki u św. Alberta”. Wystąpią aktorzy scen warszawskich. Po Mszy złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na nekropolii przed kościołem.

■ SALETYŃSKI DZIEŃ MISYJNY

29 października w kościele MB Saletyńskiej w Warszawie (ul. Popularna 46) odbędzie się I Saletyński Dzień Misyjny, poświęcony misjom na Madagaskarze. Będzie można obejrzeć slajdy, filmy, wystawę zdjęć z pracy saletyńskich misjonarzy, a także zjeść domowe ciasto i wziąć udział w aukcji prac plastycznych dzieci. Podczas Mszy św. o godz. 18.00 zostaną przyjęte deklaracje od osób, które chcą modlić się za misjonarza z Madagaskaru.

■ WYSTAWA

„PAPIEŻ W WARSZAWIE”.

Wystawa dostępna jest dla zwiedzających do 31 października w Hotelu Europejskim w Warszawie. Ukazuje główne wydarzenia polityczne i społeczne oraz pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny (1979, 1983, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002) i dzień jego śmierci – 2 kwietnia 2005 roku. Ekspozycja została zaprojektowana tak, aby idąc od czasów PRL-u aż po dzień odejścia Papieża Polaka zwiedzający mogli przypomnieć sobie lub poznać atmosferę tamtych lat oraz wyjątkowość papieskich wizyt. Wystawa czynna jest codziennie od 10.00 do 19.00. Wstęp bezpłatny.

■ CZAS SKUPIENIA

Siostry Sacré Coeur z Warszawy Grabowa (ul. Taneczna 65) zapraszają młodzież 11 listopada na dzień skupienia. Zgłoszenia i szczegółowe informacje: s. Marzena Kudlińska, tel. 022 781-23-35, mkudlinska@onet.pl. Natomiast siostry niepokalanki zapraszają dziewczęta od 3 do 5 listopada do Łomianek na dni skupienia, przebiegające pod hasłem: „Zamyśl Boga nad światem i człowiekiem”. Zgłoszenia przyjmuje s. Jana w Szymanowie: tel. 046 864-91-10, sjana@wp.pl.

■ DLA CZTERDZIESTOLATKÓW

Jak czterdziestolatkowie mogą dokonywać bilansu życia? Jak wykorzystać czas dojrzałości? Jak odkryć nowe perspektywy i cele życiowe? To tematy warsztatów „Doświadczenie przełomu życia”, na które zaproszone są osoby po 35. roku życia. Sesję w Europejskim Centrum Komunikacji i Kultury (ul. Olecka 30) poprowadzi psycholog Małgorzata Hudzik wraz ze współpracownikami. Zapisy: 022 872-00-41.

■ POMOC NA POLITECHNICE

Osoby z depresją, załamaniem nerwowym, fobiami mogą skorzystać z darmowych porad psychologów i psychiatrów, dyżurujących w Centrum Pomocy na Politechnice Warszawskiej (gmach główny, pok. 136). Zgłaszać mogą się nie tylko studenci. Centrum działa w piątki w godz. 14.00–18.00.